

Pc Park, Ile jeszcze patrze

jak bliskie to co wydawało się odległe
dużo czasu minęło zanim to dostrzegłem
z biegiem lat doświadczń zmieniłem punkt widzenia
zobaczyłem ludzi dążących do zapomnienia
od tego co w ich życiu jest naprawdę najważniejsze
domowe ciepło uczucia najwyklesze
do okazania trudne choć to takie proste
co miało być pię ło się ż
Jego rodzice zajęci byli zawsze pracą
zarabiali kokosy na jego marnotrawstwo
matka większość czasu spędzał poza dom
ojciec zajęty komżputerowym telefonem
interesy handlowe robione telefonicznie
transfery, fusy dawały dochżykły
jak mżwi przysłowłie co za dużo to nie zdrowo
tak się stało zamienił się na dupę z gż
pochłonął go biznes i błyszczący pieniż
nie wiedział że syn jest poza szkołą drugi miesiż
z braku czasu przestał troszczyć się o niego
najsmutniejsze to że nie widział co w tym złego
nietrudno zgadnąć co wynikło z tego
wyjebany z liceum ogżlnokształcącego
był coraz starszy o coraz ostrzej chcał żyć
szybkie bryki, narkotyki mocno zaczął pić
cieszyła zawartość wypchanego portfela
choć na koncie[?] ojca wciąż same zera
emocjonalne braki nadrabiały pieniądze
BMW tak rozumiał rodzicielski obowiązek
zamiast przyjacił bananowe towarzystwo
szybko zniknie tak jak szybko przysło
wszystkiego nadto jednak czegoś było brak
ten brak uczuć zmienił jego serce we wrak
tak przedstawia się obraz godny pożałowania
ludzi myślących kategoriami posiadania
co zasłania im wrażliwość na uczucia wszystkie
co widzą jak odległe w rzeczywistości jest bliskie
Ile jeszcze patrzeć na to mam
kiedy w końcu szukać zaczą tam
Gdzie znaleźć mogą naprawdę blisko
co ma wartość rodzina , przyjaciele, wszystko
Otwżrz oczy patrz czy zaskoczy cię coś jeszcze
kiedy wreszcie patrząc na tych samych ludzi zobaczysz coś innego
dlaczego nie potrafią docenić co jest tego warte
naprawdę nie rozumiem a nawet nie chce
co to za życie w ciągły m biegu
pełen gniewu ludzi tłum ich twarze szare
anonimy zamknięci w sobie
gdzie przyczyny tego tkwią
czemu wszyscy brną do tego samego
kto się odważy, spżejrz na tych ludzi
każdy marzy
milion twarzy każda z nich chce coś więcej
napić życia esencję czy możliwe może tak a
i czy warto z furtką otwartą choć nie ma łatwo
mimo to każdy się pcha
czy droga ta najlepszym wyjściem z sytuacji
przekonani swojej racji
ilu takich ktżry w tym co mają widzą tylko braki
kiedy w końcu do nich trafi
pomyśl ilu przegapi wszystko to
co istotnie było ważne niewyraźnie wręcz
czasem chodzi o to właśnie by zobaczyć co w końcu
i ją zaznaczyć
mam naprawdę dużo i to doceniam

świat się zmienia z dnia ale wiesz
dalej trwam przy tym samym
moje marzenia, moje plany bo to jest dla mnie cel
wykorzystać szansę zanim przepadnie,
zanim przepadnie, zanim przepadnie...
Ile jeszcze patrzeć na to mam
kiedy w końcu szukać zaczną tam
Gdzie znaleźć mogą naprawdę blisko
co ma wartość